EDWARD OLEARCZYK

PRZED ŚWITEM

SŁOWA: T. URGACZ

Burą nocą, późną nocą
raz górnicy młodzi szli.
Gdzie idziecie tak ochoczo,
jeszcze nie zaświtał świt,
jeszcze przecież księżyc stoi
wśród obłoków białych pian,
przodownicy mili moi,
przodownicy twardych ścian.

Nasze brygady będą pierwsze,
koledzy, uśmiech na twarz.
W górniczą młodość, w górnicze szczęście, } bis
koledzy, naprzód — marsz!

Odejdź, odejdź, nocko bura,
czemu sypiesz śniegiem w twarz,
my idziemy jak wichura
w kraj węglowy, piękny nasz.
Nie będziemy czekać świtu
i nim gwiazd pogaśnie sto,
my piorunem dynamitu
dobędziemy tysiąc ton.

Nasze brygady będą pierwsze...

Białą smugą błyska w mroku
na wrębiarce czujna dłoń.
Roziskrzona kropla potu
oszroniła młodą skroń.
Uderz, uderz, złota iskro,
złota iskro — skały krusz.
Transportery pędzą w przyszłość
sto węglowych, hucznych burz.

Nasze brygady będą pierwsze...

Płynie wielka rzeka węgla
do zziębniętych wsi i miast.
Będą dziwić się dziewczęta,
jakie krzepkie chwaty z nas.
Patrz, ojczyzno ukochana,
jak czerwienią błyska świt,
jak w węglowych czarnych ścianach
budujemy ciebie my.

Nasze brygady będą pierwsze...

IRD 3428
BIBLIOTEKA Warszawskiego Tow. Muzycz. № 593
2902

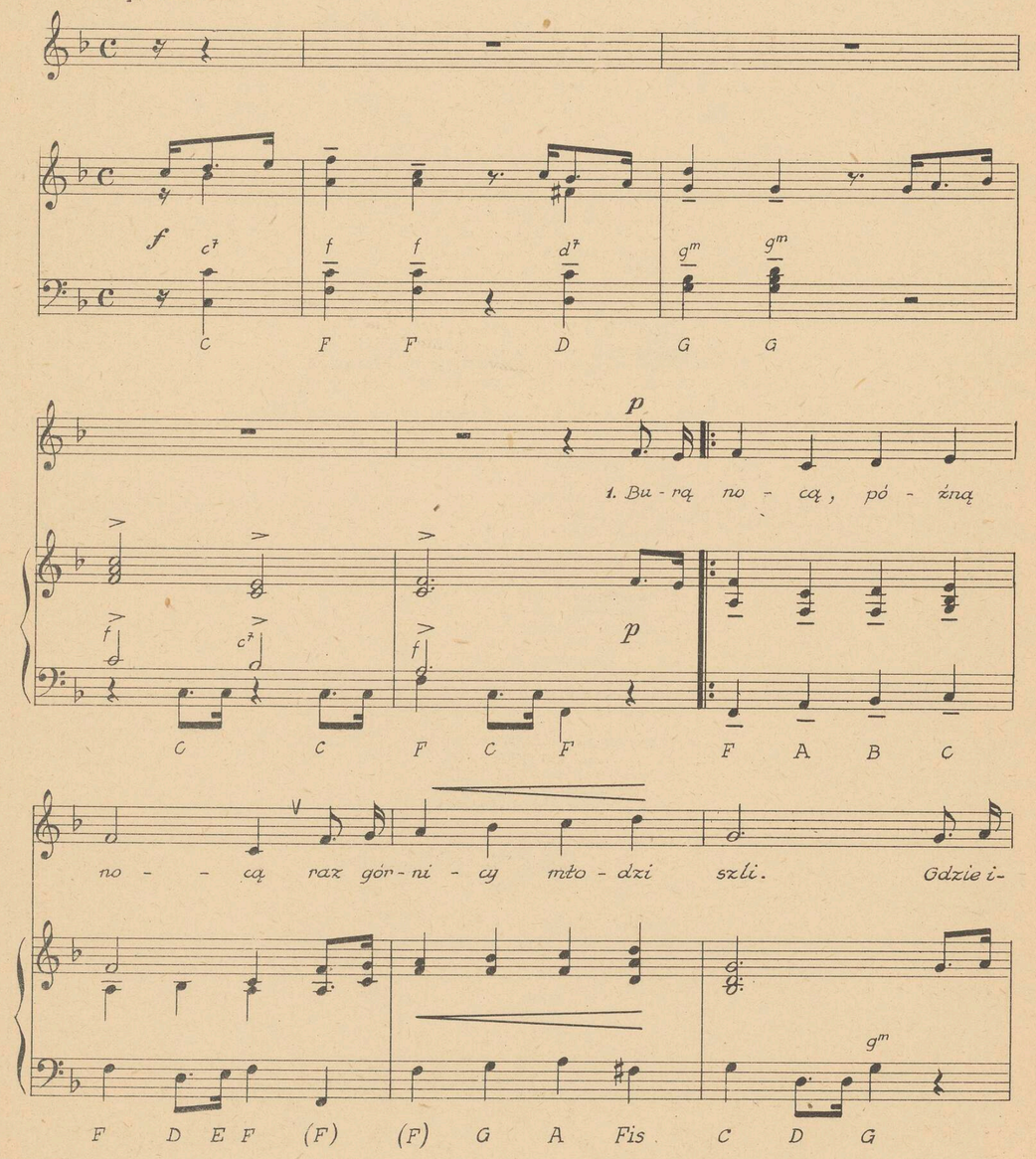
CZYTELNIK

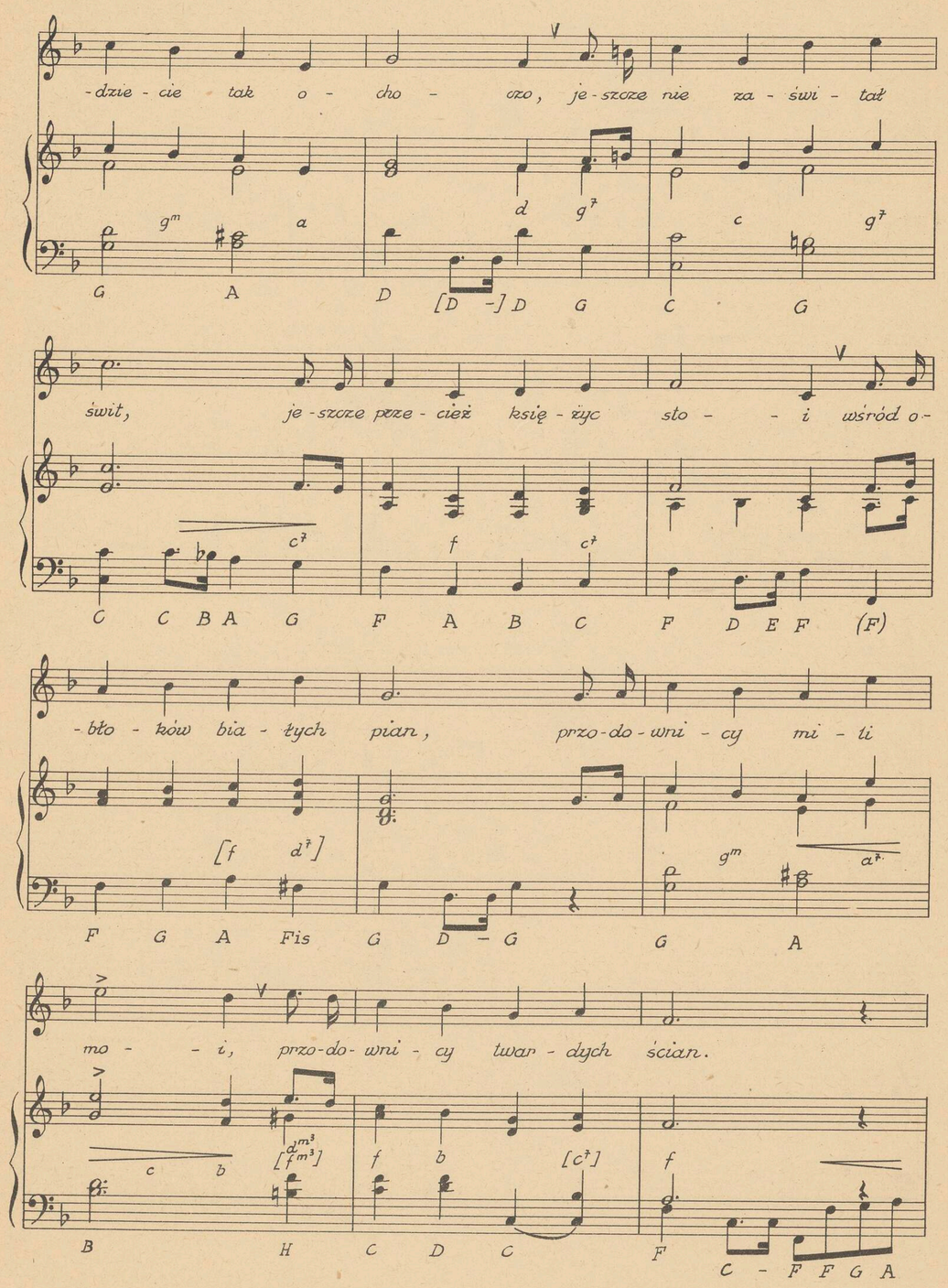
Przed świtem

Słowa: Tadeusz Urgacz

Muz.: Edward Olearczyk

Tempo marsza





593

CENA ZŁ 1.50

Refren

Na - sze bry-ga-dy bę-dą pier- wsze, ko - le - dzy, u- śmiech na

mf g^m g^m a g^m c^7

B A F A E A C B B

twarz. W górni-czą mło - dość, w górni - cze szczę - ście, ko-le - dzy,

f c^7 f_f f d^7 g^m g^m

A A - G C F F D G G

na - - przód marsz. W górni-czą mło - dość, w górni - cze

c c f c^7 c^7 f f d^7

C B A G C F D

szczę - ście, ko-le - dzy, na - przód marsz! O-dejdź // marsz!

1.2.3. 4.

g^m g^m f c^7 f f f

G G C - C - F C F F C F

REDAKTOR: WITOLD RUDZIŃSKI

Tłoczono w Drukarni Narodowej w Krakowie. Zam. 387/3. VI. 52. Papier offset. kl. V, 70×100 - 90 g. — 5.120

Druk uk. 24. VI. 1952. M-3-13650

EDWARD OLEARCZYK

PRZED ŚWITEM

SŁOWA: T. URGACZ

Burą nocą, późną nocą
raz górnicy młodzi szli.
Gdzie idziecie tak ochoczo,
jeszcze nie zaświtał świt,
jeszcze przecież księżyc stoi
wśród obłoków białych pian,
przodownicy mili moi,
przodownicy twardych ścian.

Nasze brygady będą pierwsze,
koledzy, uśmiech na twarz.
W górniczą młodość, w górnicze szczęście, } bis
koledzy, naprzód — marsz!

Odejdź, odejdź, nocko bura,
czemu sypiesz śniegiem w twarz,
my idziemy jak wichura
w kraj węglowy, piękny nasz.
Nie będziemy czekać świtu
i nim gwiazd pogaśnie sto,
my piorunem dynamitu
dobędziemy tysiąc ton.

Nasze brygady będą pierwsze...

Białą smugą błyska w mroku
na wrębiarce czujna dłoń.
Roziskrzona kropla potu
oszroniła młodą skroń.
Uderz, uderz, złota iskro,
złota iskro — skały krusz.
Transportery pędzą w przyszłość
sto węglowych, hucznych burz.

Nasze brygady będą pierwsze...

Płynie wielka rzeka węgla
do zziębniętych wsi i miast.
Będą dziwić się dziewczęta,
jakie krzepkie chwaty z nas.
Patrz, ojczyzno ukochana,
jak czerwienią błyska świt,
jak w węglowych czarnych ścianach
budujemy ciebie my.

Nasze brygady będą pierwsze...

X·RITE colorchecker CLASSIC
mm
CZYTELNI
BIBLIOTEKA Warszawskiego Tow. Muzycz. № 593
KD 3428
2302